

WYDANIE CIV



Newsville

AKADEMIA MAGII RAMESVILLE

SPIS TREŚCI

Naczelne deliberacje	3
Z magicznej biblioteczki	4
Półka z filmami	4
Horoskopy	6
Kącik muzyczny	10
Skrzacia kuchnia	12
Kącik (magi)zoologiczny	14
Zielnik wiedźmy	16
Czarodziejskie koło ratunkowe	18
Kreatywny warsztat	21
Pośród ankiet:	23
Wojny i Propagandy	23
Kącik artystyczny	25
Strefa rozrywki	26

NACZELNE DELIBERACJE

*„**Historia** nie jest martwa. Ona **żyje** w nas, **kształtuje** nasze myślenie i nasze wybory.” – John F. Kennedy*



Historia to nie tylko suche daty i zakurzone książki. W świecie magii każda opowieść tętni zaklęciem, a każdy pergamin kryje echo dawnych czarów. Zajrzyjmy więc do legend, odkryjmy sekrety i posłuchajmy, co szepcze nam historia. Niczym zaklęcie, ona wciąż żyje, kształtuje teraźniejszość i wskazuje drogę ku przyszłości...

Tak jak w Hogwarcie uczniowie zgłębiają dzieje magii, tak i my w tym wydaniu „Newsville” otwieramy księgę przeszłości. Otwórzcie zatem nasze strony niczym magiczny tom i szukajcie w nich śladów dawnych czarodziejów oraz niezwykłych wydarzeń.

Życzę przyjemnej lektury!

W imieniu swoim oraz redakcji

Avis Blackrose

Z MAGICZNEJ BIBLIOTECZKI

PÓŁKA Z FILMAMI

„Chłopiec w pasiastej piżamie” - reż. Mark Herman

„On nie jest prawdziwym żołnierzem, on tylko się bawi.”

Film przedstawia historię ośmioletniego Bruno, syna niemieckiego oficera SS, który przeprowadza się wraz z rodziną z Berlina na wieś, w pobliżu obozu koncentracyjnego (w domyśle – Auschwitz). Z dala od swoich przyjaciół i beztróskiego dzieciństwa, Bruno zaczyna odkrywać dziwny „farmowy” kompleks widziany z okna jego pokoju – otoczony drutem kolczastym i pełen ludzi w „pasiastych piżamach”. Podczas jednej z samotnych wędrówek trafia do ogrodu obozu, gdzie poznaje Shmuela, żydowskiego chłopca w podobnym wieku. Chociaż dzieli ich wszystko – pochodzenie, rzeczywistość i los – rodzi się między nimi niezwykła przyjaźń, niewinna i czysta. Bruno nie rozumie, co naprawdę dzieje się za ogrodzeniem, ale jego ciekawość i empatia prowadzą go do tragicznych konsekwencji. **„Chłopiec w pasiastej piżamie”** to antywojenna opowieść o niewinności dzieci, które nie rozumieją granic wyznaczonych przez nienawiść dorosłych. Pokazuje, jak okrucieństwo systemu totalitarnego wpływa nawet na tych, którzy nie są jego bezpośrednimi ofiarami – i jak potężne może być dziecięce współczucie.



„Nie każdy Niemiec to zły człowiek.”

„Kamienie na szaniec” - reż. Robert Gliński

„Tylko świnię siedzą w kinie!”

Film oparty jest na prawdziwej historii trzech harcerzy Szarych Szeregów: Aleka (Macieja Aleksego Dawidowskiego), Rudego (Jana Bytnara) i Zośki (Tadeusza Zawadzkiego). To młodzi chłopcy z warszawskich liceów, wychowani w duchu patriotyzmu i harcerskich wartości. Po wybuchu II wojny światowej, zamiast szukać bezpiecznego schronienia, postanawiają walczyć z okupantem, organizując akcje sabotażowe, dywersyjne i propagandowe. Głównym punktem kulminacyjnym filmu (i książki) jest akcja pod Arsenalem – dramatyczna próba odbicia Rudego z rąk Gestapo. Ta operacja, choć zakończona sukcesem, ma tragiczne konsekwencje – Rudy umiera z powodu odniesionych obrażeń, a jego przyjaciele muszą zmierzyć się z bólem i stratą. **„Kamienie na szaniec”** to opowieść o męstwie, przyjaźni, poświęceniu i wierze w ideały. Bohaterowie filmu są zwykłymi nastolatkami, których wojna zmusiła do nadzwyczajnych czynów. Film ukazuje nie tylko heroizm, ale i dramat wyborów moralnych, cierpienia i dylematy młodości.



„Wiedzą o Szarych Szeregach. Że jesteśmy w Armii Krajowej.

Uważają mnie za dowódcę o pseudonimie ‘Stefan’.”

HOROSKOPY

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)



Twoja wytrwałość zaczyna w końcu przynosić efekty — nie odpuszczaj teraz, serio warto. Może poczujesz trochę presji, ale to tylko chwilowa sprawa, dasz radę. W sprawach sercowych spróbuj być trochę bardziej elastyczny. Dom i rodzina będą dla Ciebie takim bezpiecznym punktem, więc korzystaj z tego. I nie zapominaj o odpoczynku — stres potrafi być upierdliwy, więc znajdź chwilę dla siebie.

WODNIK (21.01 – 19.02)



Twoje oryginalne pomysły spotkają się z uznaniem, ale nie zapominaj o konkretach. To dobry moment, by zaangażować się w sprawy społeczne lub nowe projekty. W miłości możesz poczuć chęć niezależności – ważne, by szczerze o tym rozmawiać. Technologia i innowacje mogą przynieść Ci korzyści zawodowe. Nie odrzucaj tradycji – może Cię zaskoczyć swoją wartością.

RYBY (20.02 – 20.03)



Twoja intuicja będzie wyjątkowo silna – ufaj jej. W relacjach osobistych możliwa jest głęboka, duchowa więź. Uważaj jednak na złudzenia – nie wszystko jest takie, jak się wydaje. Kreatywność pomoże Ci rozwiązać zawodowe wyzwania. Pamiętaj, by nie zapominać o sobie, pomagając innym.

BARAN (21.03 – 20.04)



No to masz przed sobą kilka dni z nową energią, serio! W końcu poczujesz ten zryw do działania, który pomoże Ci przejść przez rzeczy, które wcześniej wydawały się totalnie nie do ogarnięcia. Tylko uważaj, nie rzucaj się na głęboką wodę bez zastanowienia — zaczekaj i pomyśl dwa razy. Jeśli chodzi o relacje, to fajnie by było pokazać trochę więcej cierpliwości i empatii. Finanse? Stabilnie, ale serio nie kombinuj na razie z jakimiś szalonymi inwestycjami.

BYK (21.04 – 20.05)



Masz przed sobą taki spokojniejszy okres, co chyba każdemu czasem się przydaje, nie? To świetny moment, żeby trochę bardziej zadbać o bliskich — oni na pewno to docenią i na dodatek może to poprawić Twój nastrój. Praca? Wszystko wskazuje na to, że jeśli dasz z siebie wszystko, będziesz zadowolony. Zdrowie może trochę dać Ci znać, więc pamiętaj, żeby się nie przeciążać. Jak masz ochotę, poszukaj inspiracji na świeżym powietrzu albo w jakiejś sztuce — trochę takiego oderwania od codzienności na pewno nie zaszkodzi.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)



No wreszcie ruszasz z miejsca z tymi planami, które tak jakby ciągle czekały w szufladzie, co? Masz teraz pełno pomysłów, ale serio, warto je trochę przesiać i nie brać wszystkiego naraz, bo można się pogubić. Pamiętaj też, że nie zawsze się dogadasz z innymi — mów więc jasno i uważnie słuchaj, żeby nie było niepotrzebnych spięć. No i kto wie, może jakiś fajny flirt czy nowa znajomość same wpadną? Aha, właśnie, staraj się nie przesadzać z bodźcami — czasem warto po prostu wyłączyć się na chwilę.

RAK (22.06 – 22.07)



Twoja wrażliwość jest tym razem na wagę złota. Ktoś z Twoich bliskich może naprawdę potrzebować wsparcia i dobra od Ciebie, ale uważaj, żeby się przez to nie zgubić i nie oddać wszystkiego innym. W robocie idź za głosem intuicji — ona Cię nie zawiedzie. A w miłości? Będzie ciepło i emocjonalnie, więc możesz się szykować na naprawdę fajne chwile.

LEW (23.07 – 23.08)



Będziesz świecić jak gwiazda — serio, ludzie nie będą mogli oderwać od Ciebie wzroku. Wykorzystaj ten moment, ale z klasą, dobrze? Pewność siebie może przynieść sukcesy, ale też trochę zazdrości. Staraj się nie być cały czas na pierwszym planie w rozmowach – daj pole też innym, oni też chcą trochę się pokazać. Teraz jest dobry czas, by podjąć odważne decyzje w pracy. A w miłości? Tempo się podkręca, ale otwartość i szczerłość są konieczne.

PANNA (24.08 – 22.09)



Twoje podejście „z głową” pomoże Ci w końcu uporać się z tym, co jeszcze nie było jasno rozplanowane. Ale hej, nie popadaj w przesadę — nie musisz wszystkiego mieć na tip-top. W relacjach dawaj sobie trochę luzu i spontaniczności, bo to może dobrze wpłynąć na innych. Zdrowie trochę może Ci dać o sobie znać, więc pomyśl o lepszym balansie między robotą a odpoczynkiem. A finansowo? Może pojawić się jakaś miła niespodzianka, więc trzymaj rękę na pulsie.

WAGA (23.09 – 23.10)



Teraz jest idealny moment, żeby znaleźć ten swój balans między tym, co czujesz, a tym, co wiesz. W relacjach na horyzoncie może pojawić się okazja do zbliżenia, ale no wiadomo, szczerłość jest tu na wagę złota. W pracy postaw na współdziałanie, bo działanie solo może nie dać efektów. A przyjemności? No, nie zapominaj, że też masz do nich prawo – trochę luzu nikomu nie zaszkodzi. Estetyka i ład będzie Ci teraz sprzyjać, więc śmiało korzystaj.

SKORPION (24.10 – 22.11)



Twoje emocje będą teraz naprawdę intensywne, mogą zdziałać sporo dobrego, ale też trochę namieszać. Dlatego trzymaj je na wodzy. Ktoś może próbować Ci coś narzucić, ale słuchaj, co mówią, i rób po swojemu. W pracy może pojawić się przełom – nie bój się trochę zaryzykować. A w intymnych relacjach? Jeśli odważysz się mówić o swoich uczuciach, to wszystko może pójść na lepsze. Tajemnice? Lepiej nie, bo mogą się odbić czkawką.

STRZELEC (23.11 – 21.12)



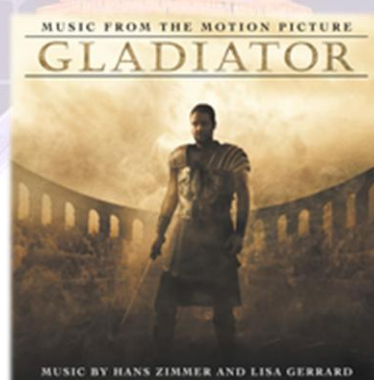
No to chyba czas ruszyć w drogę – serio, czy to dosłownie, czy w przenośni. Potrzeba wolności i nowych doświadczeń będzie Cię ciągnąć jak magnes. Tylko pamiętaj, żeby nie zostawiać bliskich z tyłu w tej pogoni za przygodą. W robocie mogą wyskoczyć na Ciebie jakieś fajne opcje, na przykład związane z nauką albo podróżami. Ruch też się przyda, więc trochę się poruszaj – to dobrze Ci zrobi.

KĄCIK MUZYCZNY

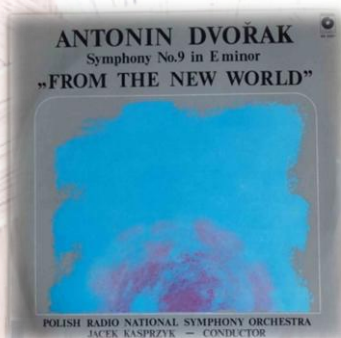
„Now we are free” – Hans Zimmer i Lisa Gerrard (filmowa)



„Now We Are Free” to utwór z pogranicza muzyki filmowej i world music, skomponowany w 2000 roku przez **Hansa Zimmera** i **Lisę Gerrard**. Utwór pochodzi ze ścieżki dźwiękowej do filmu „Gladiator” w reżyserii Ridleya Scotta. Film „Gladiator” to opowieść o Maximusie Decimusie Meridiusie – generale zdradzonym przez cesarstwo, który trafia do niewoli, a następnie staje się gladiatorem. Tytułowe „Now We Are Free” oznacza nie tylko fizyczne wyzwolenie, ale duchowe oczyszczenie. Z tego powodu muzyka nabiera ogromnej symbolicznej mocy – jest jak pieśń duszy, która wreszcie znajduje spokój. Gdy nie zna się kontekstu filmowego, utwór brzmi jak tęskna, duchowa modlitwa. Ale gdy zna się historię Maximusa, dźwięki stają się wręcz poruszające – prowadzą przez ból, aż do wyzwolenia. Nie ma tu dosłowności, jest czysta emocja.



„IX Symfonia e-moll op.95” – Antonín Dvořák (klasyczna)



Antonín Dvořák, czeski kompozytor romantyzmu, stworzył swoją najsłynniejszą **IX Symfonię „Z Nowego Świata”** w 1893 roku podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych. Ten monumentalny utwór nie tylko stanowi muzyczny majstersztyk, ale również głęboko zanurzony jest w kontekście kulturowym i historycznym końca XIX wieku – okresu emigracji, poszukiwania tożsamości i budowania pomostów między Europą a Ameryką. To utwór klasyczny w formie czteroczęściowej symfonii romantycznej, jednak przepełniony duchem nowości i międzykulturowego dialogu. Pokazuje, jak artysta z Europy, pełen tęsknoty za ojczyzną, potrafił usłyszeć ducha Ameryki i przekształcić go w język uniwersalny – muzykę. W czasach, gdy świat dopiero próbował się wzajemnie zrozumieć, Dvořák dał nam przykład muzycznego dialogu.

„Aleksander” – Vangelis (filmowa)



Filmów historycznych lub opartych o wydarzenia historycznych jest sporo. Ja wybrałam historię o Aleksandrze Wielkim, a dokładniej Aleksandrze III Macedońskim. To znaczy muzykę oczywiście, bo to kącik muzyczny, skomponowaną przez pochodzącego z Grecji **Vangelisa**. Film z 2004 roku to opowieść o życiu, bitwach, podbojach i miłosnych rozterkach tytułowego bohatera, a także spiskach, zamachach, intrygach rozciągających się od wysp Grecji, przez pustynną Persję i góry, po indyjską dżunglę. Wspomniałam, co jest w filmie, a co w muzyce? Smyczkowa idylla ciekawego świata młodzieńca; mocne werble oznajmiające dojrzałość i gotowość do przejęcia tronu oraz bitwę z wrogą armią; harfa o poranku w rodzinnym mieście; elektronika, flet i tamburyn w miłosnym tańcu, marakasy i odgłosy zwierząt w „*Bagoas' Dance*” niczym taniec plemienny; a to wszystko uzupełnione wyśmienitymi partiami chóru.



„Toss a coin to your Witcher” – Joey Batley (filmowa)



Ta propozycja pokazuje, jak inaczej można rozumieć słowo „historia”. Jej kompozytorami są **Sonya Belousova** i **Giona Ostinelli**, a tekst napisała **Jenny Klein**. Usłyszeć ją można oczywiście w serialu „*Wiedźmin*”, gdzie śpiewa ją utalentowany bard Jaskier (**Joey Batey**). Średniowieczna ballada przy akompaniamencie lutni, smyczków i tamburynu opowiadająca historię Geralta z Rivii o tym, jak walczył z diabłem, przegnał elfy, pokonał bestię, pomagał słabym i uciśnionym. Nadludzka siła, odwaga, troska o innych, współczucie - wszystko o Białym Wilku w jednym utworze. Początek utworu jest subtelny, liryczny, z czasem nabiera tempa i energii. Budowane napięcie jeszcze bardziej podkreśla słowa i przedstawianą opowieść. Ma się wrażenie jakby słowa wizualizowały się przed naszymi oczami.

SKRZACIA KUCHNIA

CIASTECZKOWY HIT MŁODOŚCI JAMESA SURVILLE'A

Składniki:

Syrop

- ❖ 160 g kleiku ryżowego
- ❖ 3 jajka
- ❖ 100 g cukru pudru
- ❖ 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- ❖ 200 g miękkiego masła
- ❖ 1 opakowanie cukru wanilinowego lub 1 łyżeczka esencji waniliowej
- ❖ kilka łyżek ulubionego dżemu lub powideł



Przygotowanie:

- 1) Do miski wsypujemy kleik ryżowy, dodajemy miękkie masło, jajka, cukier, wanilię i proszek do pieczenia. Następnie zagniatamy ciasto łyżką lub rękoma.
- 2) Formujemy z ciasta kulki wielkości orzecha włoskiego — jeśli ciasto klei się do rąk, należy zmoczyć dłonie zimną wodą.
- 3) Stworzone kulki układamy na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. W międzyczasie nastawiamy piekarnik na 170°, żeby ciastka nie musiały za długo czekać na wypieczenie.
- 4) Kulki możemy lekko zgnieść, aby kształtem przypominały spodki. Następnie za pomocą łyżki, albo też palca, tworzymy lekkie wgłębienia w ciasteczkach.
- 5) Do stworzonych dziurek dajemy odrobinę dżemu/powideł, jakie sobie wybraliśmy.
- 6) Tak przygotowane ciasteczka pieczemy w 170° przez około 15 minut i czekamy aż wystygną. Później oczywiście możemy je ze smakiem schrupać!

SMAK DZIECIŃSTWA

Z czego zrobić kompot?



Składniki:

- ❖ 1 kg ulubionych owoców
- ❖ 2 litry wody
- ❖ pół szklanki cukru
- ❖ sok z cytryny (opcjonalnie)

Przygotowanie:

Owoce umyj pod zimną i bieżącą wodą. Jeśli mają ogonki czy inne takie, to musisz się ich pozbyć. Do garnka wlej wodę z kranu, wsyp cukier. Garnek przykryj pokrywką i czekaj aż woda się zagotuje. Gdy to nastąpi, wećnij owoce. Zagotuj, a następnie zmniejsz moc palnika i gotuj pod przykryciem z pięć minutek (czas zależny od twardości owoców – im twardsze, tym dłużej gotujesz). Kompot przelej do dzbanuszka, a gdy przestygnie, możesz dodać sok z cytryny. Jeśli lubisz słodsze napoje, możesz dodać więcej cukru – ale pamiętaj, że owoce też puszcza słodycz. Gotowe! W gorące dni możesz dodać listki mięty lub kostki lodu dla ochłody.

OGROWA PASTA



Składniki:

- ❖ 4 jajka ugotowane na twardo
- ❖ ząbek czosnku
- ❖ awokado
- ❖ sok z cytryny
- ❖ łyżka jogurtu naturalnego
- ❖ sól
- ❖ pieprz

Przygotowanie:

Obrane jajka zgnieć widelcem. Sprasuj czosnek. Przekrój awokado na pół i wyciągnij pestkę, wyjmij miąższ i roznąć widelcem. Dodaj sól i pieprz oraz około 2 łyżki soku z cytryny, a następnie wymieszaj. W osobnej misce połącz jajka, sprasowany czosnek i awokado z jogurtem. Całość wymieszaj.

Smacznego!

KĄCIK (MAGI)ZOOLOGICZNY



Wszyscy znamy Quidditcha oraz pozycję szukającego. Osoba grająca na tej pozycji za zadanie ma złapanie złotego znicza, który pojawia się w pewnym momencie gry, a wart jest aż 150 punktów, przez co każda z drużyn chce go złapać. Jednak nie zawsze łapało się takowy znicz. Poprzednio było to żywe stworzenie, a dokładnie **znikacz** - małeńkie, lekkie jak płatek dmuchawca i złote jak popołudniowe światło stworzenie. Osiąga nie więcej niż trzy centymetry długości, ale gdy leci, potrafi zniknąć z pola widzenia w ułamku sekundy. Wszystko dzięki niezwykłym skrzydłom i ich obrotowym stawom, które pozwalają mu zmieniać kierunek lotu tak błyskawicznie, jakby przeczył grawitacji. Naprawdę trudno jest je zauważyć, można pokusić się o stwierdzenie, że nawet trudniej niż aktualne złote znicze! Podczas jednego z meczów Quidditcha przewodniczący rady ogłosił, że ten, kto złapie ptaszka w czasie gry, otrzyma ogromną nagrodę pieniężną. Zebrani wokół pola gry czarodzieje uniemożliwiali mu ucieczkę poprzez zaklęcia odpychające. Jednej z czarownic z trudem udało się go uratować przed śmiercią, za co musiała zapłacić karę. Niestety polowanie na znikacze w trakcie gry była kontynuowana przez wiele lat, a ich złapanie (a przy okazji najczęściej śmierć) kończyła grę, dając wygraną drużynie, której szukający go chwycił. Przez to w połowie następnego stulecia ich gatunek był bliski wyginięcia. Z tego powodu Rada Czarodziejów uczyniła znikacze gatunkiem chronionym, zabraniając tym samym polowania na nie oraz używania ich w rozgrywkach Quidditcha. To właśnie wtedy Bowman Wright wynalazł znany nam złoty znicz, który idealnie zastąpił znikacza w jego roli.





Choć współczesny świat magii zna hipogryfa głównie jako majestatyczne stworzenie, które można – z odpowiednią dozą odwagi – osiągnąć, to jego historia sięga znacznie dalej niż może się wydawać. Pierwsze wzmianki o tej niezwyklej hybrydzie pojawiają się już w europejskich przekazach sprzed wieków, kiedy to czarodzieje próbowali sklasyfikować coraz liczniejsze gatunki magicznych istot. Sam hipogryf powstał ze skrzyżowania dwóch potężnych zwierząt: konia i orła, co czyni go jednym z najbardziej znanych przykładów magicznej hybrydyzacji. Od wieków budził respekt – nie tylko ze względu na swoją siłę fizyczną, ale przede wszystkim przez niezwykle rozwiniętą inteligencję i wyczulenie na ludzkie emocje. W dawnych czasach uznawano go za symbol równowagi pomiędzy dzikością a honorem. W historii znane są przypadki, gdy hipogryfy ratowały czarodziejów z opresji – ale też takie, w których za najmniejsze oznaki braku szacunku atakowały bez ostrzeżenia. Nic więc dziwnego, że w wielu szkołach magii uczono, jak właściwie zwracać się do tych stworzeń – ich reakcje często uznawano za test charakteru adepta. W średniowieczu hipogryfy cieszyły się szczególnym uznaniem wśród czarodziejskich rycerzy, którzy uważali je za najlojalniejszych towarzyszy podróży i walki. Ich obecność na herbach rodów czarodziejskich miała świadczyć o odwadze i szlachetności. Jednak w miarę jak rosła potrzeba ukrywania świata magii przed mugolami, Ministerstwo Magii zmuszone było nałożyć ograniczenia na używanie hipogryfów jako środka transportu – co reguluje Międzynarodowy Kodeks Tajności. Warto wspomnieć o jednym z najgłośniejszych wydarzeń z udziałem hipogryfa w XX wieku: procesie przeciwko gajowemu Rubeusowi Hagridowi, który był opiekunem hipogryfa Hardodzioba. To wydarzenie wywołało ogólną debatę nad prawami magicznych stworzeń i ponownie zwróciło uwagę czarodziejskiej społeczności na potrzebę edukacji w zakresie odpowiedniego traktowania tych stworzeń.

Z materiałów prof. Kazbiela Thundershouta

ZIELNIK WIEDZMY

„Pyrę mi daj luby, byś nie poczuł w Państwie zguby!”

Pogrzebałam trochę w poszukiwaniu inspiracji na artykuł, aż dokopałam się do opisu Pana Wojciecha Doroszewicza, który to opowiadał o „*Historii świata według roślin*”. W nauce o historii słyszeliśmy nie raz o słynnym Krzysztofie Kolumbie, który poszukiwał nowej drogi do Indii. Motywowało go również odnalezienie roślin korzennych, które ułatwiały przechowywanie żywności, chociażby mięsa, które dzięki konserwacji wolniej się psuło. Oczywiście rośliny te były drogie jak na tamte czasy, chodziło bowiem o pieprz, cynamon, goździki i gałkę muszkatołową. Tulipomania! Mowa oczywiście o **tulipanach**, domyślilibyście się, że one również miały wpływ na historię? I to dość mocny! W XVII wieku ludzie normalnie rzucali się na tulipany w królestwie Niderlandów. A wiecie, które były najbardziej poszukiwane i cenione? Te, które dopadła choroba wirusowa, dzięki czemu były inaczej wybarwione.



Śmieszne, co nie? Ale w dzisiejszych czasach też sporo płacimy za „chore” roślinki z wybarwionymi listkami, bo są rzadziej spotykane. Wracając do tulipanów... Ceny tych niezdrowych sięgały sufitu, a nawet i wyżej. Pomyślcie sobie, że płacie za jednego tulipana 1000 guldenów, czyli tyle, co 10-krotność rocznej pensji (w tamtych czasach). Chociaż i tak najdroższa poszła za 6000 guldenów! Ludzie zaczęli tak szaleć, popyt przerósł podaż i zaczęto sprzedawać same cebulki, które jeszcze nie wyrosły, więc to takie kupowanie kota w worku. I w ten oto sposób system padł, gospodarka się zatrzęsała i trudno było im wyjść z tego.

Tero czas na pyrę! **Ziemniak**, jakby inaczej. Ten to dopiero namieszał. Chyba bardziej niż tulipany. Do Europy przyłazł z Ameryki, ale mało kto ogarniał, jak się je spożywa. Próbowali na surowo, ale że nie smakowało i ludzie się pochorowali, to uprawiali je w celach ozdobnych – ozdobna pyra, czaicie? I tu przywołam pseudonim artystyczny ziemniaka tamtych czasów, bowiem zwali go „bulwą Belzebuba”. Z czasem dopiero ogarnęli, że po ugotowaniu są o wiele smaczniejsze i mało komu



szkodzą. Wtem Fryderyk Wielki w XVIII wieku w Prusach nakazał uprawiać tę roślinę. Chodziły pogłoski, że Maria Antonina nosiła kwiaty ziemniaka przy swoich sukniach. I tu światowa gospodarka odżyła dzięki kartoflom! Dużo ludzi w miastach miało co jeść. Ale, ale... Żeby nie było za pięknie! W drugiej połowie XIX wieku w Irlandii ziemniaki dostały po krzaczkach, ludzie głodowali. Ponad milion mieszkańców umarło z głodu, ponad dwa miliony wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych, przez co struktura państwa się zmieniła — i to bardzo.

Brezylka ciernista. Nie kojarzyłam tej rośliny z tej nazwy, wiedziałam po prostu, że to przepiękny kwiatek. A tu proszę, ważna rola w historii Brazylii, podobna nazwa „Brazylia” pochodzi od roślinki tejże, bo była najważniejszą eksportowaną z tamtych rejonów. A wiecie, do czego służyła? Brezylka jest drzewem i to nie byle jakim! Jej drewno ma przepiękny kolor, duże walory ozdobne. Budowano z nich okręty, meble, a szaty biskupie czy kardynalskie były barwione barwnikiem uzyskanym z tej rośliny. Niestety był taki szal na nią, że teraz jest to gatunek zagrożony wyginięciem.



Chinowca powinniście kojarzyć — ten, kto czytał lekturę *„W pustyni i w puszczy”*, ten będzie ogarniał, o czym mowa. Kora tego drzewa zawiera dwa istotne w historii leczenia związki — chinina i chinidyna — które zwalczają malarię. Europejczycy długo czaili się na podbicie Afryki, ale malaria zmiotła z planszy wiele żyć, dopóki nie ogarnęli, że chinowiec pomaga w walce z chorobą, a wtedy już podbój Afryki nie był taki trudny, jak na początku. Takowych roślin z wpływem na przebieg historii jest pełno, tutaj przytoczyłam tylko kilka, o których mówił doktorant Wojciech Doroszewicz. Wspomnieć sobie możemy jeszcze o trzcinie cukrowej, kauczukowcu, kawie, tytoniu, kakao czy nawet herbata. I tu pojawiają się pytania. Jakie rośliny wpływają aktualnie na przebieg naszej historii? Czy my też mamy wpływ na historię przez wzgląd roślin? I tym oto rozkminiającym akcentem zakończymy artykuł.

Z materiałów prof. Morii Nerios

CZARODZIEJSKIE KOŁO RATUNKOWE

KLASA I/II — ZAŁOŻYCIELE HOGWARTU (WOHP)

Szkoła Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie

powstała około X wieku. Swoje mury mieści w Wielkiej Brytanii, a dokładniej w Szkocji, jednak jej lokalizacja nie jest ukazana na mapach – natomiast na żywo mugole dostrzegają jedynie ruiny i ostrzeżenia o możliwych niebezpieczeństwach na tamtych obszarach. Zamek otoczony jest Zakazanym Lasem oraz Czarnym Jeziorem. Hogwart założyła czwórka najwybitniejszych w tamtych czasach czarodziejów: **Godryk Gryffindor**, **Helga Hufflepuff**, **Rowena Ravenclaw** i **Salazar Slytherin**. Od ich nazwisk powstały nazwy domów. Początkowo żyli i współpracowali ze sobą w zgodzie, przyjmując do szkoły czarodziejów, którzy, według nich, byli godni kształcenia się w magicznych dziedzinach. Po pewnym czasie jednak doszło do kłótni między nimi, bowiem Slytherin chciał przyjmować jedynie osoby o czystym statusie krwi, na co nie zgadzała się pozostała trójka założycieli. Salazar ze złości opuścił zamek, pozostawiając po sobie ukrytą Komnatę Tajemnic.



Godryk Gryffindor – był czystokrwistym, swego czasu jednym z najwybitniejszych, czarodziejem. Pochodził z północno-zachodniej Anglii, a urodził się w wiosce nazwanej później Doliną Godryka. Godryk był niezwykle odważny, prawy i inteligentny, był czarodziejem wielu talentów. Posiadał zdolności animagiczne, spekuluje się, że potrafił przemieniać się w krakena. Pozostawił po sobie Miecz oraz Tiarę Przydziału. Jego nazwiskiem nazwano jeden z domów w Hogwarcie. Trafiali tam uczniowie, którzy, podobnie jak on, cechowali się odwagą, szlachetnością i sprawiedliwością. Sam w sobie Godryk nauczał każdego przedmiotu, jednak jedynie swoich wychowanków, a specjalną wiedzę i umiejętności posiadał w transmutacji oraz

pojedynkach. Dom Gryffindor posiada w herbie lwa i dwie barwy – czerwień i złoto. Dormitorium Gryfonów znajdowało się w Wieży Gryffindoru, a strzeżone było obrazem Grubej Damy.



Helga Hufflepuff – czystokrwista czarownica, która była empatyczna i każdego traktowała na równi. Pochodziła z terenów Dolin Walii. Była osobą niezwykle charyzmatyczną, pełną szczęścia i uczciwości. Najprawdopodobniej była też metamorfomagiem, a do tego posiadała zdolności związane z gastronomią. Jej atrybutem była czarka z wygrawerowanym borsukiem. Helga, jako jedyna z założycieli, powiedziała, że do swojego domu przyjmie każdą osobę niezależnie od charakteru, kiedy dla Godryka liczyła się odwaga, dla Roweny inteligencja, a dla Salazara ambitność. Wyjątkiem było jednak lenistwo – nienawidziła tej cechy. Puchoni, czyli wychowankowie Hufflepuffu, cechują się przede wszystkim lojalnością, pracowitością i uprzejmością. Dom Hufflepuff posiada w herbie postać borsuka oraz dwie barwy – żółć i czerń. Dormitorium Hufflepuffu znajdowało się w piwnicach Hogwartu, wejście składało się z kilku rzędów beczek, a aby się dostać do środka – na jednej z nich należało wystukać odpowiedni rytm: „Helga Hufflepuff”.



Rowena Ravenclaw – również czystokrwista czarownica, urodzona w Szkocji. Prawdopodobnie to ona zaproponowała lokalizację i nazwę placówki. Była niezwykle inteligentną, bystrą i mądrą osobą, specjalizowała się we wróżbiarstwie i zaklęciach. Ravenclaw interesowała się magiczną architekturą – zmieniający się układ schodów również był jej inicjatywą. Rowena miała córkę, Helenę, która uczyła się w Hogwarcie, a w późniejszych latach ukradła atrybut matki – diadem obdarzający ludzi mądrością. Rowena przyjmowała do swojego domu osoby jedynie o charakterach podobnych do własnego – osoby mądre, bystre, kreatywne oraz rozważne. W herbie Ravenclawu znajduje się sylwetka orła oraz dwa kolory: niebieski i brązowy. Dormitorium Krukonów znajdowało się w wieży zachodniej – aby do niego się dostać, należało

odpowiedzieć na pytanie zadane przez kołatkę w kształcie orła, widniejącą na drzwiach do pokoju wspólnego.



Salazar Slytherin – czarodziej o czystym statusie krwi, pochodzący z Anglii. Był ogromnie ambitny, jednak przebiegły. Interesował się legilimencją – sztuką polegającą na wysysaniu uczuć i wspomnień z umysłu drugiej osoby – oraz potrafił rozmawiać z węzami, czyli był węzousty. Przez swoje poglądy na temat czystości krwi pokłócił się z pozostałą trójką założycieli Szkoły Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie. Doprowadziło to do jego odejścia z Hogwartu, jednak zanim opuścił placówkę, pozostawił po sobie Komnatę Tajemnic i umieścił w niej bazyliżka. Przedmiotem, który po nim pozostał, był medalion. Salazar przyjmował do swojego domu jedynie osoby czystokrwiste, ale oczywiście również ambitne, inteligentne, sprytne i chytne. Był mocno wyczulony na status krwi i wyznawał ideologię czystej krwi, którą też próbował wpoić pozostałym założycielom Hogwartu. Podobnie jak reszta założycieli, sam nauczał swoich podopiecznych wszystkich przedmiotów. W herbie Slytherinu widnieje wąż oraz barwy zieleni i srebra, a dormitorium Ślizgonów znajdowało się w lochach. Aby dostać się do środka, należało podać hasło.



Z materiałów prof. Crispina Stewarta

KREATYWNY WARSZTAT

HISTORYCZNY KAWAŁEK PAPIERU ZWANY PAPIRUSEM

Potrzebne materiały:

- ❖ torba papierowa
- ❖ papier do pieczenia lub folię aluminiową
- ❖ klej
- ❖ woda
- ❖ miska
- ❖ tacka

Przygotowanie:

Krok 1.

Torbę papierową podrzyj na równej szerokości i długości paski.

Krok 2.

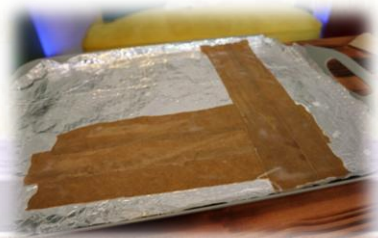
Klej wymieszaj z wodą w misce w proporcji 1:1.

Krok 3.

Papierowe paski zamocz w przygotowanej substancji, następnie pozbądź się nadmiaru i wyłóż je na wcześniej przygotowany papier do pieczenia (folię), który leży na tacki.

Krok 4.

Poczekaj aż wyschnie i gotowe! Masz własny papirus!



HISTORYCZNA PAPIEROWA WAZA

Potrzebne materiały:

- ❖ balon
- ❖ plastikowy kubek
- ❖ taśma klejąca
- ❖ gazety
- ❖ klej
- ❖ woda
- ❖ miska
- ❖ farby i pędzel

Przygotowanie:

Krok 1.

Na początku należy nadmuchać balon, który będzie podstawą wazy. Porwij gazetę na małe kawałki, a następnie zamocz je w kleju wymieszanym z wodą.

Krok 2.

Mokre kawałki gazet przyklej na balon, tworząc kilka warstw.

Krok 3.

Gdy papier zacznie wysychać, na górze balonu przyklej plastikowy kubeczek szyjką do wazy. Całość dokładnie obklej kolejnymi warstwami gazet, aby na pewno wszystko się dobrze połączyło.

Krok 4.

Gotową formę odstaw do całkowitego wyschnięcia. Skończoną wazę pomaluj farbami i narysuj wzory!



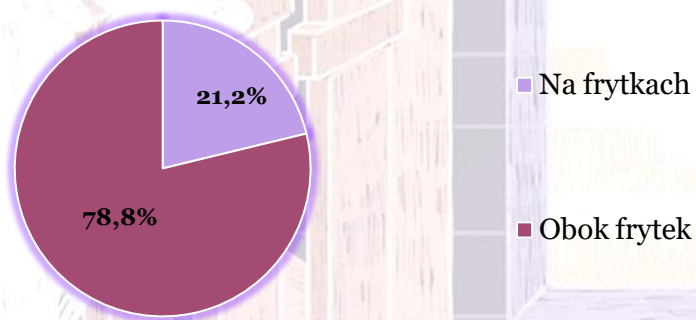
POŚRÓD ANKIET:

WOJNY I PROPAGANDY

Letnie wybory, gorące wyniki! Temperatury sięgają zenitu, ale emocje w Pojedynkach Ramesiaków potrafią być jeszcze bardziej rozgrzane. Wakacyjna edycja przyniosła nam trzy starcia, które – choć z pozoru niewinne – wywołały prawdziwe burze... zarówno mózgów, jak i wyborów. Czas poznać wyniki! Kto kogo zdominował? Czy oczywistości obroniły swój honor, a może to nieoczywisty wybór zatriumfował? Sprawdźcie, które opcje zdobyły wasze serca. Gotowi? No to lecimy z wynikami – i pamiętajcie, w Pojedynkach Ramesiaków liczy się każdy głos!

To pytanie dzieliło znajomych przy stolikach w barach, podczas rodzinnych obiadów i w trakcie niejednej randki w McDonald's. Czy keczup powinien leżeć na frytkach niczym czerwona korona, czy raczej spokojnie czekać obok – gotowy do zamoczenia? Ramesiaki odpowiedzieli jednoznacznie: **zdecydowana większość – aż 78,8% – stawia na porządek, osobne terytoria i chrupkość**. Keczup ma być opcją, nie narzuconym losem. Tylko 21,2% uznało, że frytki lubią się kąpać w sosie od razu. To odważni esteci chaosu – ci, którzy nie boją się lepkich palców i mokrej niespodzianki. Ale większość trzyma fason. Bo frytka, podobnie jak człowiek – lubi sama decydować o swoim przeznaczeniu. Demokracja na talerzu? Jak najbardziej.

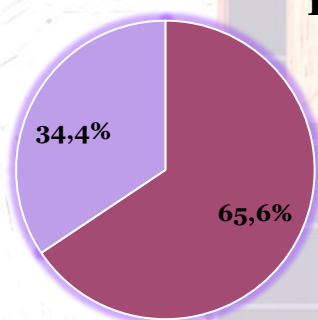
Keczupować czy nie - oto jest pytanie



To nie była zwykła walka. To był pojedynek legend – między wiernym towarzyszem człowieka a władcą poduszek i parapetów. **Psy zdobyły serca większości – 65,6% głosów** mówi jasno: to one rządzą domem, podwórkiem i sercem. Merdający ogon, tęsknota przy drzwiach i radość z każdej minuty – tego nie da się podrobić. Koty, choć przegrane, trzymają fason. 34,4% to wciąż solidna armia fanów futrzastej niezależności, elegancji i osobowości z pazurem. Ale psy to codzienna przyjaźń,

niezmienna miłość i... pretekst do wyjścia z domu. Sam też przyznaję – zdecydowanie bliżej mi do psów. Może to przez ich bezwarunkową lojalność, tę wyjątkową więź, którą budują z człowiekiem bez słów, ale z sercem. Kochają na całego, są zawsze obecne – niezależnie od nastroju czy pogody. Pies nie potrzebuje powodu, by być przy Tobie – on po prostu jest. I to właśnie za to ich cenię najbardziej. Koty? Mają swój majestat, dumę i własne zasady, których nie złamie nawet największy mięsny kąsek. Ale w tym starciu serc – to pies zostaje najlepszym przyjacielem człowieka, także mojego.

Pies vs. Kot

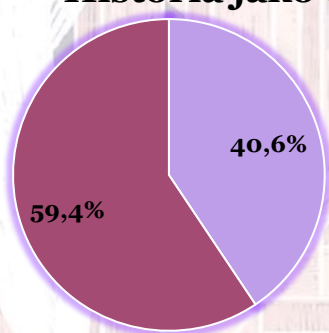


■ Pies

■ Kot

Głosowanie przypomniało nam, że przeszłość to nie tylko daty i bitwy, ale lustro, w którym odbija się nasza teraźniejszość. **59,4% z was wierzy, że historia powinna przede wszystkim ostrzegać** – niczym cichy głos mówiący „uważaj, to już było”. Dla tych osób przeszłość to nie muzeum, lecz syrena alarmowa, która ma nas powstrzymać przed powtórką błędów. Z kolei 40,6% stawia na historię jako nauczycielkę – cierpliwą, mądrą, skłoną do wyciągania wniosków i budowania lepszej przyszłości. Oba spojrzenia są ważne – jedno karmi się strachem, drugie nadzieją. Ale jedno jest pewne: historia to nie relikw. To żywa opowieść, którą albo zrozumiemy... albo powtórzymy. Wybór należy do nas.

Historia jako ostrzeżenie czy nauka?



■ Nauka

■ Ostrzeżenie

KĄCIK ARTYSTYCZNY

Cześć i czołem, Ramesiaki! Tym razem przenosimy się w przeszłość. Waszym zadaniem jest **narysowanie dawnego czarodzieja lub czarownicy** — może to być postać, która żyła setki lat temu, pochodziła z innej epoki albo była jednym z pierwszych uczniów Hogwartu. Styl, wiek i wygląd postaci są dowolne, aczkolwiek proszę pamiętać o tym, by wziąć pod uwagę cechy charakterystyczne dla minionych czasów — im więcej nawiązań, tym lepiej. Za udział w konkursie można zdobyć **20 punktów**. Pamiętajcie proszę, że AI nie zastąpi wyobraźni i magii waszych prac. Swoje prace możecie wysyłać do **21 września do 23:59** na sowę redakcji: **red.newsville@gmail.com**. Nie zapomnijcie podpisać się swoim imieniem, nazwiskiem i domem/funkcją! Wszystkie projekty zostaną umieszczone w kolejnym wydaniu gazetki, o ile nie zaznaczycie wyraźnie, że chcecie pozostać anonimowi.

TWÓRCZOŚĆ SPOŁECZNOŚCI



Autor: Oriana Malfoy



Autor: Stella Lachesis Stark

STREFA ROZRYWKI

Czas na nadsyłanie odpowiedzi upływa **21 września**
o 23:59. Konkursy wysyłajcie na **sowę redakcji**. Do udziału
w zabawach zachęcamy także nauczycieli!

KONKURS NR 1

Poniżej znajduje się pięć akrostychów, zawierających personalia profesorów AMR. Wasze zadanie polega na dopisaniu do nich po jednym przedmiocie, którego uczyli na przestrzeni historii naszej szkoły. Za podanie prawidłowego przedmiotu (żadnych skrótów!) otrzymacie 4 punkty, co łącznie za całość da wam 20 punktów!

- 1) ROGODRI ATEROUDI
- 2) OVILIA WELDI
- 3) KLIEBZA TDERTOUHUSHN
- 4) CINPIRS STWEATR
- 5) XDEARN LERARAU

KONKURS NR 2

Do podanych 10 miejsc z uniwersum Harry'ego Pottera dopiszcie coś/kogoś z ich przeszłości (np. twórca, postać/istota/przedmiot szczególnie istotny dla dziejów danego miejsca). Będziecie za to mogli uzyskać 20 punktów.

- 1) Wrzeszcząca Chata
- 2) Komnata Tajemnic
- 3) Zakazany Las
- 4) Błonia Hogwartu
- 5) Wieża Astronomiczna
- 6) Ministerstwo Magii
- 7) Pokój Życzeń
- 8) Wielka Sala
- 9) Chatka Hagrida
- 10) Dom Weasleyów

REDAKTOR NACZELNA

Avis Blackrose

PROJEKT OKŁADKI

Isabella Stewart

KOREKTA

Kazbiel Thundershout

Vivienne Levittoux

REDAKTORZY

Adam Warren

Agusia Slytherin

Astera Conejo

Aurora Rose Sauveterre

Avis Blackrose

Cassian Snape

Katherine A. Larsson

Kylie Lilja

Lavinia Lovegud

Lily Potter

Livvy Ledger

Maya Adeline Martinez

Meado Verlac

Moria Nerios

Odessa R. Kerrigan

Yvelise V. Sin

SOWA REDAKCJI

red.newsville@gmail.com